



Walecznej Warszawie Irena Świerdzewska

Pomnik Powstania Warszawskiego wymownie przedstawia losy stolicy i oddaje cześć jej walczącym powstańcom.

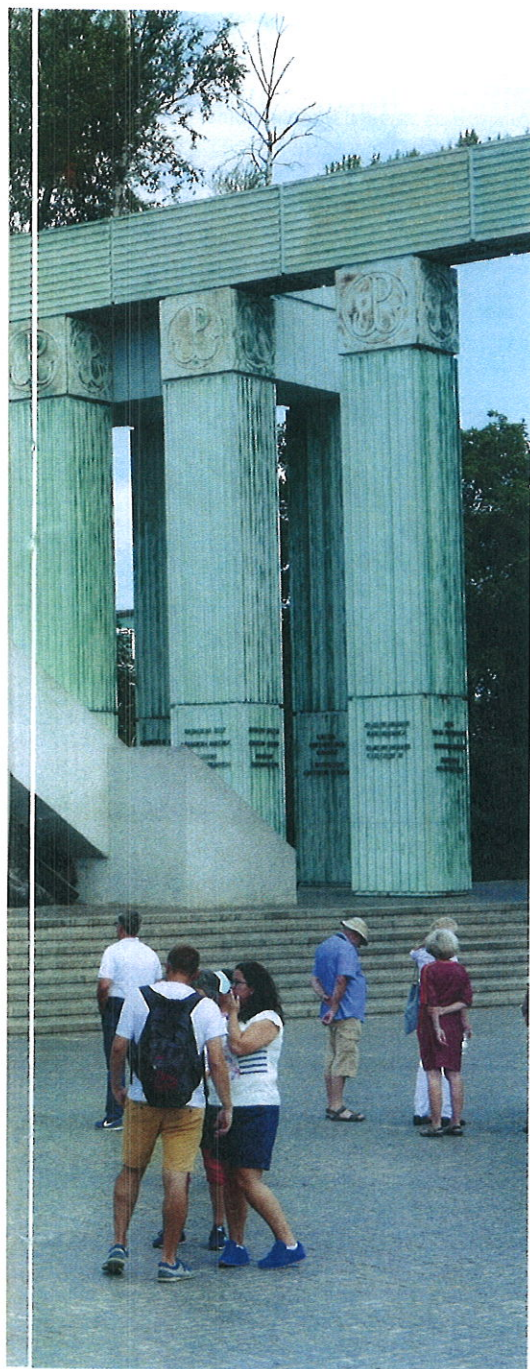
Na warszawskim pl. Krasińskich, gdzie pomnik wypełnia przestrzeń między Sądem Najwyższym a katedrą polową, odbywają się nie tylko główne obchody w rocz-

nicę sierpniowego zrywu, ale także ważne uroczystości państwowe i okolicznościowe. Tutaj podczas 50. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w 1994 r. prezydent Niemiec Roman Herzog przeprosił Polaków za zbrodnie dokonane przez Niemców w czasie II wojny światowej. W ubiegłym roku w tym miejscu przemawiał prezydent USA Donald Trump, składając hołd bohaterskiej stolicy.

Pomnik autorstwa rzeźbiarza Wincentego Kućmy i architekta Jacka Budyna został odsłonięty i poświęcony przez prymasa Józefa Glempa 1 sierpnia 1989 r. Wygląda ni-

czym zatrzymana w kadrze scena z wojennego filmu.

Artysta opowiada, że koncepcja pomnika to dwie grupy rzeźbiarskie: pierwsza to „zryw”, druga to zejście do kanału. Wzdłuż arkad kolumny znajduje się mur z cegieł gotyckich, na którym umieszczona jest kotwica – znak Polski Walczącej i Powstania Warszawskiego. W grupie pierwszej rozpoznajemy wśród powstańców dowódcę oddziału żołnierzy wybiegających z karabinami w rękę z bram domów, murów, barykad, sanitariuszkę, chłopca z butelką benzyny w rękę i warszawiaków z dziada pradžia-



fot. xhiz

miejszem spotkań grup partyzanckich AK. W pomieszczeniach gospodarskich przechowywana była broń. Powstanie Warszawskie mobilizowało do walki, oddziały z kielecczyzny organizowały się, by iść na pomoc walczącej stolicy, starszy brat, Jan Kućma, był jednym z dowódców oddziału AK. Kiedy wybuchło Powstanie Warszawskie, Wincenty był 8-letnim chłopcem. Zapamiętał powtarzane wówczas słowa: „Stolica walczy, Warszawa płonie”. Na długo po wojnie zapadły w jego pamięć. W sierpniu 1944 r. ludzie na kielecczyźnie widzieli w oddali wielką ciemną chmurę. To płonęła Warszawa.

Kiedy Wincenty Kućma przyjechał do Warszawy ze szkolną wycieczką, gdzieś w roku 1954, stolica zaledwie dźwigająca się z rumowiska gruzów zrobiła na nim przegnębiające wrażenie, choć była już w części odbudowana. Dotarło do niego, jak olbrzymiego zniszczenia dokonano w strukturze miasta. Jako młody rzeźbiarz, w latach 50. i 60. ubiegłego wieku marzył o tym, żeby móc zaprojektować pomnik ku czci bohaterów walczącej Warszawy. W 1984 r. rozpisano konkurs o charakterze zamkniętym. Wincenty Kućma z Jackiem Budynem zostali zaproszeni do opracowania projektu konkursowego Pomnika Powstania Warszawskiego.

Dla autorów najważniejszą kwestią było ukazanie walki nie tylko człowieka, ale całego miasta, każdego domu, kamienia, kawałka bruku. Ukazanie, że Polacy mieli dość zniewolenia, pokazanie Warszawy broniącej się i walczącej.

Wyzwaniem było założenie przestrzenne pomnika. Autorzy byli świadomi, że w najbliższej okolicy pomnika powstać ma Sąd Najwyższy. Została wydzielona przestrzeń, wiedzieli, że pomnik może zostać przytłoczony przez architekturę, a jego wymowa może zostać „zniszczona” ciężarem gmachu. Duża bryła sądu mogła dojść do ul. Świętojerskiej. Postanowili odstąpić 2/3 terenu przeznaczoną na pomnik i w dalszym ciągu zagospodarować przestrzeń.

Nieprzypadkowy był pomysł umiejscowienia pomnika na placu przed pałacem Krasińskich, między ul. Długą, Miodową i Świętojerską. Na ul. Długiej i Miodowej toczyły się walki powstańcze, tu znajdowało się opisane w powstańczej literaturze słynne wejście do kanałów ze Starego Miasta.

– Wielkość i skala pomnika były wyzwaniem. Ważne w koncepcji były elementy zrywu, potem trwanie przy symbolu Polski Walczącej, a następnie zejście do kanałów – mówi prof. Kućma o założeniach projektu.

Prawa i lewa strona pomnika to elementy struktury architektonicznej, które wyrażają niemiecką nawałnicę i nawałę sowiecką. Jeden element jest symbolem walki z okupacją niemiecką, a drugi zmagania się z oku-

pacją sowiecką powojennej, już uwolnionej od Niemców, Warszawy.

Plac otrzymał nowe ukształtowanie, został przełamany. Wincenty Kućma wyjaśnia, że zryw podniesiono do rangi pierwszego elementu, ściana ze znakiem Polski walczącej jest elementem oparcia, tworzenia pewnej stabilności, potem, jako trzeci element, znajduje się zejście do kanałów. Artysta podkreśla, że w pomniku nie ma miejsca centralnego. Człowiek przebywający na placu staje się częścią pomnika, jednym z jego elementów, niezależnie z której strony przychodzi.

Autorzy założyli, że pomnik ma być figuralny, to znaczy w miarę realistyczny, ale nie naturalistyczny. Prześledzili historyczną dokumentację z czasów Powstania Warszawskiego, albumy, zdjęcia archiwalne, dokładnie przyglądając się umundurowaniu, uzbrojeniu. Na bocznej ścianie pomnika znalazły się nawet wyrzeźbione plakaty z czasów powstania. Niektórzy doszukiwali się konkretnych nazwisk w osobach na pomniku, ale Wincenty Kućma zapewnia, że nie portretował żadnej osoby, każdy może tam zobaczyć siebie.

Autorzy założyli, że koncepcja rzeźbiarskiego rozwiązania muru wymagała materiału w charakterze cegły gotyckiej sięgającej najstarszych pokładów budowli warszawskich. Ręcznie formowana w różnych kolorach, od czerwieni do brązów, stworzyła wrażenie płonącej zagwi. Przestrzeń placu pod pomnikiem wykonana została z odzyskanej kostki z ulic warszawskich, pochodzącej z czasów przedwojennych. Wprowadzenie elementów stopni granitowych, podkreślać ma oddanie hołdu bohaterom.

Prace nad projektem trwały trzy lata od roku 1987 do 1989 w Krakowie, w wypożyczalni pracowni na Azorach, w pomieszczeniach ciepłowni. Utrwalenie modeli rzeźbiarskich w brązie wykonały gliwickie zakłady odlewnicze GZUT.

Pomnik Powstania Warszawskiego stał się częścią autorskiego tryptyku, w którego skład wchodzi pomnik Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku z 1979 r. oraz pomnik Poległym w Obronie Ojczyzny w Częstochowie z 1985 r. Jak mówi Wincenty Kućma, jego marzenie spełniło się: choć nie mógł brać udziału w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz, to mógł zbudować pomniki – ołtarze dla ojczyzny. W każdą rocznicę przed 1 sierpnia w stolicy przed pomnikiem Powstania Warszawskiego odbywają się apele poległych z celebracją Mszy Świętej. Dla artysty największe znaczenie ma to, że udział w obchodach rocznicy Powstania Warszawskiego w tak ważnym miejscu staje się zarazem uczestnictwem w spotkaniu modlitewnym.

da, uzbrojonych, gotowych bronić każdego kawałka, każdej części miasta. Druga grupa powstańców, nieco oddalona od pierwszej, nawiązuje do dalszych dni zrywu, kiedy bohaterowie musieli wycofywać się, schodzić do kanałów. Jest tu ranny powstaniec schodzący do kanału, obok stojący kapelan z brewiarzem w ręku, pogrążony w modlitwie. Jest także matka tuląca dziecko, to postać stanowiąca odesłanie do przyszłości.

Ponadnaturalnej wielkości postaci nie mają osobnych cokołów, umiejscowione są na płycie pl. Krasińskich. Mają sprawiać wrażenie, jakby były obecne wśród tych, którzy przechodzą przez plac, jakby byli wśród żywych. Pomiędzy obydwoma grupami rzeźbiarskimi znajduje się znicz i napis: „Chwała bohaterom”.

Profesor Kućma pamięta czasy okupacji. Jego rodzinny dom na kielecczyźnie był